Nro. 221.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 24go Grudnia 1794.

Gazety CCXV.

FRANCYA.

Za przedſięwzięte przeciw związkowi Jakobinów i ich *Paryzk iemu* Klubowi śrzodki, odbiera Konwencya ze wſzyſtkich ſtron powinſzowania nawet od wielu Towarzyſtw *Jakobińſkich.*

Dnia 20. zgromadziły ſię były wſzyſtkie ſekcye *Paryzkie*, i uchwaliły adreſſy do Konwencyi oświadczaiące ich ukontentowanie.

Z takowemi adreſſami przychodziły dnia 21. do kratek Sali Konwencyi, i ſwe czucia oświadczały: wielbiąc Konwencyę za iey odwagę i wzywaiąc do wytrwania w teyże nadal.

Na każdy z tych adreſs, który był z oklaſkiem przyięty ſtoſowną dawał *Legendre* Prezydent odpowiedź, gdzie okazywał: że Konwencya ſzanować chce *Towarzyſtwa Ludu*, lecz burzycielów pokoiu i intrygantów, iaką bądź okrytych maſką, prześladować, i wſzyſtkich krwi ludzkiey pragnących zupełnie niſzczyć niezaprzeſtanie. Razem zaś obywatelów zachęcał do zachowania iedności, i pokoiu.

Zaraz potém przyprowadzono *Carriera*, ktòremu ów dzień na obronę był naznaczony. Prezydent zalecał wſzyſtkim ſpokoyność i porządek. Panowało powſzechne milczenie. *Carrier* czytał długą mowę, w którey punkta oſkarżenia zbiiał, i zaprzeczał. Po kilku godzinach gdy osłabł uczyniono pauzę. Gdy zaś potém zacząwſzy czytanie rozumianym bydź nie mógł, dalſzy ciąg odłożony był na dzień naſtępuiący. Ani dnia 22. tey-

tewie obrony był nie ſkończył, dla tego odłożono na dzień 23. Tegoż dnia roſpoczęta była deliberacya, ktòrey było wypadkiem: że przeciw *Carrierowi* wyſzedł oſkarżenia Dekret, i tenże do więzienia *Conciergerie* zaprowadzony, i Trybunałowi rewolucyinemu oddany zoſtał. (Szczegoły tego potém.)

ANGLIA.

JP. *Eden* liſty Kredencyalne odebrał końcem udania ſię do *Wiednia* iako extraordynaryiny Poſeł, i Pełnomocny Miniſter.

Dnia 13. Liſtopada z rana przybył był kuryer od Xięcia *d'York*, o ktòrego depeſzach panowało ściſłe milczenie. Tym czaſem dowiedziała ſię Publiczność o ukapieniu z *Nimwegen*, o ſtracie *Maſtrychtu*, i że Xiąże Brunświcki nie chce obiąć kommendy nad woyſkiem koalacyinem. Miniſtrowie odprawiali rady, i zwyczayne wydali zapraſzania do wſzyſtkich ſwych przyiaciół, aby ſię na zaiutrz zgromadzili, i tam ſłuchali poprzednie mowy Królewſkiey. Tak źaś u Dworu, iakoteż w mieście czyniono przyge-

gotowania do zgromadzenia na dzień 25. Parlamentu.

Wszystko to atoli raptownie się odmieniło. Dnia 28. w wieczor przybył kuryer z *Arnheim* głowney kwatery Xięcia *d'York* z tak ważnemi Depeszami; że się Ministrowie natychmiast zgromadzili, i aż popółnocy się rozeszli.

Wypadek ich Sessyi był nazaiutrz przez Xięcia *Portlandyi* Królowi przełożony.

Na to była zwołana Rada Nadworna, na którey uchwalone została Parlamentu odłożenie, aż na dzień 30. Grudnia; dla tego natychmiast Proklamacya Królewska wyszła. Tak nadspodziana odmiana mocno zastanowiła Publiczność.

Dalszy ciąg inkwizycyi z Panem Horne Tooke.

Po obraniu przysięgłych zaczął Jeneralny Instygator swe oskarżenie, którego treść istotna była następuiąca:

„ Oskarżony razem z innemi uknował był spisek, który drogie życie Królewskie

lewſkie podał w niebeſpieczeńſtwo. ieżeli iedno przynaymniey do tego zdążaiące przeſtępſtwo będzie mogło mu być dowiedzione, tedy zapewne nie omieſzkacie go uznać za winnego. Chcecież dopuścić, aby Konſtytucya kraiu naſzego zniſzczoną zoſtała? Albo przeciwnie nie ieſteścież gotowi bronić iey zbroyną ręką? Otoż to coby-ście dla niey czynić byli gotowi, oſkarżony z innymi przeciw niey uczynić zamyślał, chciał on złożyć Króla, obalić teraźnieyſzą władzę naywyżſzą przez śrzodki gwałtowne. Tym końcem z ſwymi ſtronnikami nie tylko walczył przeciw Miniſtrom, iako Rządzcom kraiu, ale nad to ſamą Konſtytucyę o błąd pomawiał.

Twierdził on: że każda forma Rządu, która do pierwiaſtkowych praw człowieka ſtoſowną nie ieſt, odrzuconą bydź powinna, a ponieważ w *Angielſkiey* te prawa były gwałcone, dla tego odrzucona bydź powinna. A czyliż to nie tożſamo znaczy, co niſzczyć obywatelſkie poſłuſzeńſtwo zupełnie? Jeżeli to nie ieſt *zdradą Oyczyzny*; cóż iuż nią będzie? Od takich to zepſutych zaſad poczęli Francuzi ſwą drogę, i widzimy dokąd ich te przywiodły.

Prócz

Prócz tego oſkarżony utrzymywał korreſpondencyę dla Towarzyſtwa, którego członkiem czyli rzeczy zakłada. czem był, z Towarzyſtwami innemi w kraiu, wiele zaś Towarzyſtw takowych utrzymywało formalną korreſpondencyę z Konwencyą Narodową *Francuzką* zapewne końcem wprowadzenia i tu formy Rządu Republikantſkiego; nawet po wybuchnieniu woyny niektóre wſpomnionych Towarzyſtw takową korreſpondencyę utrzymywać ważyły ſię.

Dla uczynienia, i tu ſtoſownie do ſwych zamiarów poruſzenia zarzucały Parlament prozbami względem Reformy w obieraniu i w obieralności, lubo ani nadziei, ani zamiaru nie miały otrzymania takowey Reformy. Ze zamiar ich był podobny do zamiaru Francuzów okazuie ſię z wyrazów od tychże wziętych, których wſpomnione towarzyſtwa w ſwych mowach używały. Chciały one i tu uformować Konwencyę i o tém iuż poczyniły były ſwe uchwały, iuż ſię były wynioſły nad prawa kraiowe, a ſwych prawnych Władzców ogłoſiły za zbóyców i gnębicielów.

Mo-

Może w prawdzie zawsze twierdzieć oskarżony: że on osobiście się deklarował zawsze za utrzymaniem Rządu Monarchycznego i dziedzicznego szlachectwa, toż samo mogli przywodzić owi w czasie rebellii w Roku 1715. i 1745. na swą obronę, którzy iednak mimo tego wszystkiego za zdrayców oyczyzny uznani zostali. Pod taką maską naywiększy złoczyńca może się ukryć. Jeżeli oskarżony dobrze o Konstytucyi trzymał, czemuż zalecał do czytania pisma *Paina i Barlowa*? Dla czegoż pisał do Konwency *Francuzkiey* i do *Jakobińskiego* klubu? Dla czegoż w swych pismach twierdził: że *Jednowładzcy i Arystokraci są bliżkimi końca swoiego*? Dla czegoż dopuścił przyiąć za członki swego Towarzystwa *Barrera*? *i Sainte Andre*? Możeż dowieść przeciw takim postępkom iakowe bądź świadectwo przeciwny iego myślenia sposòb. Patrzcież i uważaycie PP. Przysiężni! co Konstytucyi waszego kraiu, waszemu sumieniowi, i obronie oskarżonego winni iesteście. „

Dopiero nastąpiła inkwizycya świadków. Nieiaki *Woodfall* musiał świadczyć: że niektóre papiery, które prze-

ciw

ciw niemu (Horne Tooke) użyte bydź miały, były iego własnem rękopiſmem. *Horne Tooke* twierdził: że *Woodfall* nie będzie mógł tego ſobie przypomnieć, a gdy tenże toż ſamo oświadczył, rzekł *Horne Tooke*: „ nie trzeba tu żadnych świadków, co ia ſam piſałem, ieżeli mi pokażą, przyznam iako poczciwy człowiek, nic bowiem nie piſałem, czegobym zważywſzy wſzyſtkie okoliczności przyczynę miał ſię odpierać. „

Pozwol WMćPan na to: „ odpowiedział: Sędzia naywyżſzy, *nie mogę bowiem dopuścić, abyś WMćPan ſam ſiebie przez wyznanie mieſzał, czego zdaieſz ſię nie przewidywać, i do czego WMćPan bynaymniey obowiązany podług Prawa nie ieſteś. Pozwol WMćPan niech WMćPanu wſzyſtko dowodzą.*

Reſzta potém.

W Num. 219. na kar. 1745. w lin. 10. przez omyłkę druku położono *Mariyniki* zamiaſt Martyniki.